

KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Czwartek, dnia 24 listopada 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-133. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 324

34 osoby zginęły w katastrofie lotniczej u wybrzeży Norwegii

Jak donosi z Oslo agencja Reutersa, na zachodnim wybrzeżu fiordu między Filtvet a Storsund znaleziono po 2-dniowych poszukiwaniach szczątki samolotu holenderskiego, na którego pokładzie udawało się do Norwegii, na 8-miesięczny wypoczynek przed odjazdem do Izraela, 29 dzieci żydowskich, pochodzących z Marokka. Dzieciom towarzyszyły 2 pielęgniarki szwedzkie. Załoga samolotu składała się z 4 osób.

Uratował się tylko 12-letni chłopiec Izaak Allal. Wszyscy pozostali padli ofiarą katastrofy.

Włoska konfederacja pracy przedstawia plan wielkich reform

Gen. sekretarz włoskiej konfederacji pracy Di Vittorio przedstawił w ogłoszonym przemówieniu konkretny program, dotyczący realizacji planu ekonomicznego w myśl projektu konfederacji pracy. Mówca zaznaczył, że plan ten spotkał się z poparciem ze strony szerokiej warstwy opinii publicznej. Plan zawiera 3 zasadnicze punkty: 1) Znacjonalizowanie wielkich monopolistycznych elektrowni, 2) Melioracja i przekształcenie nieużytków rolnych w tereny racjonalnej uprawy oraz przydzielenie ich chłopom 3) Przyznanie dla urzędywistów drugiego punktu sumy 3 tys. miliardów lirów na okres kilku lat.

Dla sfinansowania tego planu przewiduje się nałożenie progresywnego podatku na kapitalistów oraz ogłoszenie pożyczki wewnętrznej.

Pochód studentów z kukłami we Wrocławiu

WROCLAW (zg) Dziesięć tysięcy studentów wszystkich wrocławskich wyższych uczelni przeszło onegdaj we wpianym pochodzie przez ulice Wrocławia, zdążając na wiec do Hali Ludowej. Pochód urozmaicony był różnymi kukłami, wymiślnymi i kapitalistycznymi mężów stanu, perypetie życia studenckiego itd.

Pochód zatarasował ruch w mieście na przeszło godzinę, wzbudzając ogólne zainteresowanie mieszkańców Wrocławia i stanowiąc jedną z najbardziej udanych imprez z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenckiego.

Dewaluacja szylinga

AUSTRIACKI minister finansów po dał do wiadomości publicznej, że szyling austriacki zostanie zdewaluowany.

Próby zdławienia powstania na Malajach nie dają wyników

RZĄD BRYTYJSKI zmuszony był przyznać, że po 18 miesiącach kampanii wojennej, prowadzonej przy użyciu najbardziej nowoczesnej broni lądowej i powietrznej przeciwko powstańcom na Malajach — nie osiągnięto oczekiwanych wyników.

Do Londynu powrócił z Dalekiego Wschodu podsekretarz stanu do spraw kolonialnych — Rees Williams. Oświadczył on w wywiadzie prasowym, że nie przewiduje szybkiego zakończenia wojny na Malajach i zapowiedział wzmożenie walki przeciwko powstańcom.

Wojna na Malajach kosztuje W. Brytanię 13 milionów funtów szterlingów rocznie, przy czym na r. 1950 przeznaczono dodatkowe kredyty. Po-

Z uroczystości rzemiosła wielkopolskiego



W ramach uroczystości związanych z 30-leciem poznańskiej Izby Rzemieślniczej odbyło się otwarcie wystawy prac rzemieślników i terminatorów. Otwarcia dokonał woj. poznański Stefan Brzeziński. Na zdjęciu woj. Brzeziński w czasie zwiedzania wystawy. Od lewej: komisarz wystawy nac. Zabęski, woj. Brzeziński, Komisarz Rządu dla spraw Wystaw i Targów Marian Kalita z Warszawy. Objasnił u dziela jeden z wystawców działu metalowego J. Galicki.

Wywiad z Wł. Kowalskim

Kongres Zjednoczeniowy Ruchu Ludowego wytyczy nową drogę wsi polskiej

27 bm. zbierze się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy Ruchu Ludowego, na którym dokonane zostanie połączenie Str. Ludowego z Polskim Str. Ludowym. W związku z tym przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego — marszałek Sejmu — Władysław Kowalski — udzielił prasie wywiadu, w którym omówił znaczenie zjednoczenia stronnictw ludowych.

„Zjednoczenie ruchu ludowego przede wszystkim jeszcze bardziej wzmocni sojusz robotniczo-chłopski — powiedział marszałek Sejmu — a więc wzrośnie siła mas pracujących, które wspólnym działaniem wykorzystają

resztki krzywdy społecznej. Jedność ruchu ludowego przyczyni się również do izolacji i szybkiego zwalczania elementów reakcyjnych na wsi, do wzrostu uświadczenia politycznego mas chłopskich, a przez to do szybszego rozwoju oświaty i kultury oraz rozwoju gospodarczego wsi. W sumie więc masy ludowe podniosą swój dobrobyt i wzmocnią siły państwa.

W głównych tezach program Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przedstawia się następująco:

- * Dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.
- * Obrona Państwa Ludowego przed zakusami reakcji i obrona władzy, sprawowanej przez lud pracujący pod przewodem klasy robotniczej.
- * Przebudowa ustroju Polski na pełny ustrój sprawiedliwości społecznej.
- * Bratni sojusz z ZSRR i państwami demokracji ludowej dla zagwarantowania granic i niepodległości Polski oraz pokoju.
- * Walka o pokój — składową część programu mas pracujących.

Jak widać program ten uwzględnił w całości radykalne dążenia mas ludowych oraz radykalne tradycje i dorożek ruchu ludowego.

Między innymi działaczami ruchu ludowego — powiedział Wł. Kowalski — i ja sam przynajmniej się, że nauk Wielkiej Rewolucji Październikowej, rewolucyjnej konieczności zniesienia klasy obszarńców i podziału ziemi obszarńczej między chłopów, nie zrozumiałem w 1918 r. Chłopi chcieli brać ziemię obszarńczą, ale my powstrzymaliśmy ich od tego. Nie umieliśmy wtedy zerwać z naszymi przywódcami, którzy wkleili nas i cały ruch ludowy w sejmowe rozgrywki. Wielu działaczy ruchu ludowego wyzwoliło się od tych sejmowych powikłań dość wcześnie, czego dowodem było powstanie Niezależnej Partii Chłopskiej, ale na zmianę nastawienia do Rewolucji Październikowej niektórych działaczy ruchu ludowego wpłynęło dopiero zwycięskie rozgromienie przez Armię Czerwoną faszystów i zniszczenie żelaznej kurtyny, jaką burżuazja polska odgradziła Zw. Radziecki od polskich mas ludowych.

Wilhelm Billig prezesem CURK

PREZYDENT RP. na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował Wilhelma Billiga Prezesem Centralnego Urzędu Radiofonizacji Kraju.

Anglo - amerykańska walka na Bliskim Wschodzie osiąga punkt kulminacyjny?



Abdullah
Nie nastąpiło to do tej pory, ponieważ Abdullah „nie chciał ingerować w działalność ONZ” Ostrzegł on przy tym, że gdyby nastąpiły trudności z włączeniem Palestyny do Transjordanii, lub gdyby zainicjowało niebezpieczeń-

stwo zaatakowania Transjordanii, to wówczas skorzysta on z klauzuli sojuszu wojskowego z W. Brytanią.

Wywiad z Abdullahem wywołał ożywione komentarze w londyńskich kołach politycznych. Zwraca się tam uwagę, że podczas gdy Abdullah — popierany przez Anglików — forsuje nadal plan objęcia władzy nad jednolitym państwem arabskim, złożonym z Syrii, Iraku, Transjordanii i Palestyny, Amerykanie prowadzą intensywne akcje dywersyjne. Według ich projektu, ma powstać oddzielny rząd w Palestynie, w którym decydującą rolę odgrywałby b. mufi Jerozolimy — El Husseini.

Walka pomiędzy Abdullahem i b. mufim stanowi w istocie jeden z odcinków walki angloamerykańskiej na Bliskim Wschodzie.

Delegacja polska w Berlinie

W poniedziałek pociągiem warszawskim przybyła do Berlina delegacja polska na rozpoczynający się kongres związku odrodzenia kulturalnego Niemiec — Kulturbundu.

W skład delegacji wchodzi: Leon Kruczkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, red. Ostap-Dłupski, rektor Stanisław Kulczycki i Jadwiga Siekierska.

Psychologia czy psychiatria?

„New York Times” donosi, że w Departamencie Stanu powstał „wydział wojny psychicznej”.

W skład jego wejdą przedstawiciele ministerstwa obrony, administracji do spraw planu Marshalla i in. resortów rządowych.

Sprawa Chin Ludowych na forum ONZ

Pismo szefa delegacji polskiej do sekretarza gen. Organizacji

SZEF DELEGACJI polskiej na sesji Zgr. Gen. ONZ ambasador Wierbłowski wystosował do sekretarza gen. ONZ Trygve Lie następujące pismo:

„W związku z wiadomością, że do Przewodniczącego Zgromadzenia ONZ i do Sekretarza Gen. ONZ nadeszły listy od J. E. Ministra Spraw Zagr. Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-Lai w sprawie reprezentacji Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych, uprzejmie proszę, aby zo-

stały one rozesełane jako oficjalne dokumenty ONZ do wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Jak już donosiliśmy, min. spraw zagr. rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-Lai wystosował pod adresem przewodniczącego bieżącej sesji Gen. Zgr. ONZ i sekretarza gen. ONZ depesze, domagające się odebrania przedstawicielom Kuomintangu prawa reprezentowania Chin w organach ONZ. Przewodniczący sesji Zgr. ONZ i sekretarz gen. ONZ potraktowali depesze te, jako „komunikaty niepocho-

dzące od członków ONZ, ani ze źródeł rządowych”.

Pismo przewodniczącego delegacji polskiej umożliwiło podjęcie obrad nad sprawą reprezentacji Chin w ONZ.

Zakończenie kongresu jedności i przyjaźni Francuzów i imigrantów

W Iwry pod Paryżem zakończyły się obrady 1-szego kongresu jedności i przyjaźni Francuzów i imigrantów. W kongresie wzięło udział 576 delegatów oraz 300 zaproszonych gości. Zebrani powzięli jednomyślnie uchwałę w sprawie statutu dla imigrantów, równouprawnienia pomiędzy imigrantami a robotnikami francuskimi oraz w obronie pokoju.

Dalsze represje wobec „Koła z Nauheim”

Przewodniczący tzw. „Koła z Nauheim” — prof. Noack, oświadczył dziennikarzom, że w związku z zakazem zorganizowania konferencji koła z udziałem zaproszonych gości ze wszystkich stref Niemiec w miejscowości Regensdorf, przewiduje się prze prowadzenie narad w innym mieście. Po konferencji prasowej prof. Noack poddany został w hotelu badaniom śledczym na temat udzielonych dziennikarzom wypowiedzi.

Prof. Noack złożył w sądzie najwyższym Nadrenii skargę na zarządzenie władz, uniemożliwiające zwołanie konferencji „Koła z Nauheim”.

W przemyśle chemicznym Szwajcarii kuso!

Dziennik „Nationalzeitung” donosi, że w Bazylei, która jest centrum szwajcarskiego przemysłu chemicznego, odbyło się posiedzenie, poświęcone rozpatrzeniu sytuacji w przemyśle chemicznym.

Skonstatowano na nim, że w ciągu minionego roku w tej gałęzi przemysłu „nastąpiło nowe pogorszenie, spowodowane dewaluacją w wielu krajach” i że szwajcarski przemysł chemiczny ponosi również poważne straty w rezultacie redukcji wymiany handlowej z krajami Europy, wschodniej.

Ateńczycy strajkują

Agencja Reutersa donosi, że w Atenach zastrajkowało na 24 godziny 5 tysięcy pracowników przedsiębiorstw komunalnych, którzy domagają się 40-procentowej podwyżki płac.

Pogoda bez zmian

W dniu dzisiejszym będzie pochmurno i mglisto z drobnymi opadami na zachodzie kraju. Maksymalna temperatura około 15 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Dzielny maszynista PKP uratował pociąg

Zarząd Polskich Kolei Państwowych przyznał maszyniście elektrowozu z DOKP w Warszawie — Michałowi Osińskiemu nagrodę pieniężną w wysokości 70.000 zł.

Osiński, jako maszynista pociągu elektrycznego, przez niezwykłą przytomność umysłu i odwagę oraz przez zastosowanie z narażeniem własnego życia wszystkich możliwych środków zapobiegawczych, zmniejszył znacznie skutki wypadku i niebezpieczeństwo, grożące pasażerom w czasie katastrofy kolejowej na stacji Warszawa-Wschodnia w dniu 8 listopada br.

Czynami powyższymi okazał on wysokie wyrobienie służbowe i obywatelskie.

W ciągu pierwszych 10 miesięcy bież. roku do komisji kwalifikacyjnych usprawnień przy zjednoczeniach energetyki zgłoszono ponad 350 wniosków racjonalizatorskich, z czego zatwierdzonych zostało ok. 150.

Zatwierdzone wnioski racjonalizatorskie w stosunku rocznym przyniosą około 50 mil. zł oszczędności.

Spśród wyróżnionych racjonalizatorów najwyższą premię w wys. 250.000 zł otrzymał Franciszek Jesiak ze Zjedn. Energetycznego Okręgu Nadmorskiego.

Kobiety obradują w Moskwie

Na kolejnym posiedzeniu Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Moskwie w dyskusji nad referatem dr Pragierowej o zadaniach demokratycznej prasy kobiecej przemawiała m. in. delegatka chińska Li-Pej-Czi, która scharakteryzowała rozwój demokratycznej prasy w Chinach Ludowych, przedstawicielka kobiet belgijskich Muliens, oraz delegatka amerykańska — Millard.

Znana pisarka Di-Lin wygłosiła referat na temat konferencji kobiet krajów azjatyckich, zwołanej z inicjatywy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet na dzień 6 grudnia bież. roku do Pekinu.

Z kolei przystąpiono do sprawy Międzynarodowego Dnia Dziecka. Główny referat wygłosiła przedstawicielka związku kobiet włoskich Caporazzo. Scharakteryzowała ona niezwykle ciężką sytuację dzieci robotniczych i chłopskich w krajach kapitalistycznych, przeciwstawiając temu troskliwą opiekę, jaką otacza

Dalszy ciąg przemówienia min. Wyszyńskiego w kom. polit. ONZ Wszystkie zarzuty Amerykanów i Anglików są bluffem!

W dalszym ciągu swojego przemówienia min. Wyszyński poruszył wystąpienie delegata titowskiej Jugosławii.

Krytykując propozycje radzieckie, Dziłas powtórzył prawie dosłownie to, co powiedział Bevin 26 września na plenium Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Nie mało czasu poświęcił Dziłas procesowi Rajka, starając się dowiedzieć, że proces ten jest jakoby sztyt grubymi niemi. Nie jest to nowość.

Wiadomo, że titowcy wyspecjalizowali się w rozpowszechnianiu wszelkich ohydnych oszczerstw. Mają dla tych celów takiego specjalistę jak Pijadę, który nie wzdraga się przed żadną ohydą, gdy chodzi o jakiegokolwiek zagadnienie dotyczące ZSRR i krajów demokracji ludowej. Swe wyrażenie wykaźał on również w oszczerstwach w związku z procesem Rajka. Dziłas pragnie precyzyjnie Pijadę, zmyslając najbardziej niebywałe rzeczy. Dziłas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przyznać należy, że nie z tego nie

wyszło. Dziłas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla klikki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii Tito-Dziłasa-Rankowicza. To wyrafinowany szpieg, to główny rezydent wywiadu jugosłowiańskiego na Węgrzech, to szpieg podległy bezpośrednio gen. Miliczowi i min. spraw. Jugosławii Rankowiczowi. Zeznania jego są powszechnie znane. Czyżby Dziłas zapomniał o nich?

Proces Rajka ujawnił szereg nowych, dawniej nieznanych okoliczności, które odkryły wieczną hańbę klikce Tito, pretendującej do reprezentowania narodu jugosłowiańskiego i do tego, że oni także — patrzcie państwo! — są budowniczymi socjalizmu. Właśnie w związku z tym przed rządem radzieckim stanęło zagadnienie ustosunkowania się na przyszłość do zawartego z Jugosławią w 1945 r. układu przyjaźni.

W dalszym ciągu min. Wyszyński rozprawił się z wystąpieniem przedstawiciela Kanady — Martina, który „zaniepokoił się”, że według nauki marksizmu-leninizmu wojna jest jakoby nieuchronnym zjawiskiem w historii. Martin cytował nawet tom XXIV, stronicę 122, pełnego zbioru dzieł Lenina.

Miło jest słyszeć — powiedział Wyszyński — jak przedstawiciele Kanady cytują naszych wielkich nauczycieli. Szkoda tylko, że tak słabo wznajają się w cytatach i wypacają treść tego co przeczytali. Pan Martin spóźnił się jednak ze swymi pretensjami na interpretatora marksizmu-leninizmu co najmniej o rok, bo już na III (paryskiej) sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ analogiczne pretensje zgłosił Austin, cytując z Krótkiego Kursu Historii WKP (b) miejsce, w którym mowa, że wojna jest nieodłącznym towarzyszem kapitalizmu i że istnieją wojny sprawiedliwe o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej oraz wojny niesprawie-

dliwe. Austin chciał udowodnić, że ZSRR dąży do obalenia państw kapitalistycznych, uważając wojnę za zjawisko nieuchronne i że wobec tego Zw. Radziecki bynajmniej nie dąży do celów pokojowych, a propozycje ZSRR nie są szczerze. Jak bowiem można głosić umocnienie pokoju, głosząc zarazem nieuniknioną wojnę?

Ci od siedmiu boleści komentatorzy marksizmu-leninizmu — stwierdził mówca — kiepsko wznajają się w całej sprawie, przejawiając całkowitą ignorancję w zakresie praw rozwoju społecznego. Usługą marksizmu-leninizmu jest to właśnie, że znalazł on klucz do badania praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Ale okoliczność, że społeczeństwo ludzkie podporządkowane jest pewnym prawom rozwojowym, bynajmniej nie oznacza, że człowiekowi pozostaje tylko ślepe podporządkowanie się działaniu tych praw. Człowiek — jest człowiekiem.

Delegat kanadyjski powiedział tu, że człowiek jest stworzony na podobieństwo Boże, ale — patrząc na swego oponenta — nie powiedziałbym, że powiedzenie to jest zawsze prawdziwe. W każdym razie człowiek jest człowiekiem, a społeczeństwo jest społeczeństwem i może on przez swą działalność organizacyjną współdziałać z rozwojem szlaku historycznego, który ma charakter postępowy wtedy, kiedy odpowiada prawom rozwoju społecznego. Ludzie i klasy społeczne mają ogromne zadania w dziedzinie regulowania stosunków społecznych, co odbywa się drogą przeprowadzania przez te lub inne państwa odpowiedniej polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Polityka zagraniczna państwa socjalistycznego polega na tym, aby ograniczyć lub w ogóle usunąć takie wady społeczne, jak wojna.

Oto dlatego oświadczamy — mówi dalej min. Wyszyński — również obecnie, że nie ma żadnego przeciwieństwa pomiędzy tezą, że wojna jest w kapitalizmie zjawiskiem nieuchronnym, a pomiędzy naszą dążnością do okiełznania tego prawa ustroju kapitalistycznego. Siły demokratyczne są w stanie udaremnić wojnę, zapobiec jej przez swą zwartość.

Min. Wyszyński udzielił następnie ostrej odpowiadania Mac Neilowi, który usiłował poddać w wątpliwość wzrost sił pokoju na całym świecie. Wykazał, że wokół sztandaru pokoju i demokracji zgrupowało się ponad 600 milionów ludzi i że z każdym dniem liczba ta rośnie.

Radziłbym — powiedział — aby

pan Mac Neil zdjął opaskę z oczu, otworzył oczy i spojrzął, co dzieje się wokół niego. Jeżeli Mac Neil tego nie widzi i sędzi, że człowiek, który siedzi tu na miejscu, obok którego napisane jest słowo „Chiny”, jest istotnie przedstawicielem narodu chińskiego, to jest to błąd najgrubszego kalibru. Ten człowiek Kuo-min-tang nie jest żadnym przedstawicielem Chin. Chiny — to teraz nowożytna Chiny, Chiny Demokratyczne, Chiny 500 milionów ludzi.

W tym miejscu przewodniczący kom. politycznej „przywołuje min. Wyszyńskiego do porządku”.

Min. Wyszyński oświadcza: „Szkoda, że Pan Przewodniczący nie zdobył się na tyle odwagi, aby przywołać do porządku moich przedmówców, którzy mówili o sprawach, w zupełności niezwiązanych z meritum sprawy. Ja jednak, jako człowiek zdyscyplinowany, nie naruszę pańskiego porządku obrad, co nie znaczy oczywiście, że odstąpię od swego rozumowania”.

Ponieważ Mac Neil „użalał się” na to, iż ZSRR utrudnia należyty odbiór audycji BBC i „Głosu Ameryki”, przedstawiciel ZSRR powiedział: „Audycje te stanowią ohydny i oszczerczą, podlegającą do wojny propagandę. Gdybyśmy poczynili wszelkie kroki, aby ułatwić dobry odbiór radiowy tych stacji, to spowodowałyby to taki zryw gniewu i oburzenia ludzi radzieckich, który z pewnością nie przypadłby do gustu p. Mac Neilowi”.

Rozprawiając się z „zarzutami” na temat rzekomej niechęci ZSRR do utrzymywania „kontaktów kulturalnych” z USA i Anglią — min. Wyszyński zacytował książkę publicysty angielskiego Ralpa Parkera, przytaczającego cały szereg przykładów, jak BBC i Foreign Office starały się pod postacią „publicystów i dziennikarzy” przemyścić jak największą ilość szpiegów do ZSRR. Uprzedzam p. Mac Neil'a — oświadczył — że dla takiej publiczności nie otworzymy ani drzwi ani okien, drzwi i okna otwieramy zawsze, lecz tylko dla czystego powietrza.

„Utrzymujemy współpracę kulturalną i naukową z Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Albanią, Bułgarią, Finlandią, Chinami Ludowymi, Włochami, Szwecją, Niemcami wschodnimi, Belgią, Koreańską Republiką Ludową, Pakistanem. Jakże więc macie panowie prawo powtarzać brudne oszczerstwa goebbelsowskie o tzw. „żelaznej kurtynie”?

W zakończeniu min. Wyszyński oświadczył:

Pozwólcie panowie, że na tym skończę. Jestem bardzo wdzięczny Panu Przewodniczącemu, że tylko raz przerwał moje przemówienie — i to niefortunnie”.

Budę z Pesztem połączył nowy most przez Dunaj

W Budapeszcie odbyło się uroczyste oddanie do użytku odbudowanego mostu „Lanchid”, łączącego Peszt z Budą.

Most ten został zniszczony przez wojska hitlerowskie w 1945 r. Odbudowa mostu trwała 20 miesięcy, a je-

go wytrzymałość została poważnie zwiększona.

„Lanchid” — jest jedenastym mostem, oddanym do użytku w listopadzie. Trwają prace przy odbudowie dalszych 9 mostów, które uległy zniszczeniu w latach ostatniej wojny



37

— Jesteś idiota! — powiedział sucho. — Jesteś głupiec! Domyślasz się Bóg wie czego! Gotów jesteś jeszcze posadzić mnie o jakieś ciemne machinacje! Mówiłem z tobą, jak z człowiekiem, a ty od razu niuchasz i szukasz podstęp! Idiota jesteś, Piotrze! Na jakiej podstawie śmiesz ty twierdzić, że nie odpowiada ci współpraca ze mną, bo jesteś człowiekiem uczciwym? A ja to so! Bandyta jestem!

Ujął się pod pachy i czekał na odpowiedź. Widząc, że Piotr milczy, sam mu podsunął:

— A może ten pistolet, co go widział u mnie w Borownikach tak cię speszył? No to masz!..

Wyszarpnął z kieszeni portfel, pogrzał w nim chwilę i przesunął Piotrowi przed wzrokiem jakiś wezworo złożony dokument. Rozpostarł go potem, stuknął palcem w jakąś dużą pieczęć i zanim Piotr zdążył mu się przypatrzeć, ponownie ukrył go w portfelu.

— No to masz! Patrz! Pozwolenie! Czy ty myślisz, że jestem takim idiotą, abym nosił broń, nie mając do tego prawa? Nie bój się, mam prawo! Jestem zupełnie w porządku i nie musisz mnie kłuć w oczy swą uczciwością ty... — zabrakło mu słowa — ty... głupcze!..

Piotr poczuł się urażony. Co go to właściwie obchodzi? Niech sobie będzie Borowiec kim chce, niech ma broń, albo nie ma — jemu nie sprawia to różnicy!

— Więc w porządku — powiedział możliwie swobodnym głosem — nie mówmy już o tym. Zastanów się, czy chcesz u mnie mieszkać, a jak będziesz chciał, to na-

pisz, albo przyjeźdź. I nie mówmy już o tym. Tak będzie lepiej...

— Słusznie, tak będzie lepiej. Z ludźmi takimi, jak ty, to lepiej w ogóle nie zaczynać!..

Nastroszeni wzajemnie, kwaśni i zdenerwowani siedzieli przez kilka minut w milczeniu. Pierwszy przerwał je Borowiec, rzucając obojętną uwagę na temat tłoku, panującego w pociągach. Znowu zaczęli mówić, ale już tamtej sprawy nie poruszali, trzymali się od niej z daleka, mówili na tematy obojętne i mało ważne.

Po południu Borowiec odjeżdżał. Pożegnał się grzecznie z matką Piotra, złożył swą ciepłą kurtkę i wyszedł razem z Piotrem, który chciał odprowadzić go do Tucholi.

Bardzo wolno zaczynało się zmierzchać, zupełnie jakby szara, delikatna mgła opadała na ziemię. Droga prowadziła przez las, potem biegła wśród pól i znów ginęła między drzewami. Prawie do samej stacji nie zamienili ani jednego słowa. Przed kasą Piotr zapytał:

— A więc przyjeżdżesz?

Borowiec wruszył ramionami:

— Nie wiem jeszcze. Zobaczę, jak mi się ułożą sprawy!..

Od razu też zmienił temat. Zaczął mówić o tym, że sucha jesień, że mało deszczów, że ziemniaki marnie obrodzą w tym roku.

I tak, gadając o drobnostkach, czując ku sobie wzajemnie urazę, unikając drażliwych słów — doczekali się pociągu. Nadjechał z loskotem kół, zastukał na zwrotnicach, przyhamował ostro.

— Tuchola! — rozkrzyzczyli się konduktorzy. — Proszę wsiadać, drzwi zamykać!

Ludzie biegli wzdłuż wagonów, ku lokomotywie szedł szybko dyżurny ruchu w czerwonej, okrągłej czapce.

— Do widzenia, Łukaszu — powiedział Piotr i wyciągnął do Borowca rękę — wybac, że tak mówię i wpadnij, jeśli będziesz miał ochotę. Albo napisz!..

Borowiec powoli zdejmował rękawiczkę, dłoń Piotra wisiła w próżni. Wreszcie, po długiej chwili zwarły się ich dłonie.

— Do widzenia!..

Odwrocił się szybko i wskoczył na stopień. Stojąc tam, zawołał jeszcze:

— Pomyśl o tym, co ci powiedziałem, nie pożałujesz! Dyżurny ruchu zakreślił czerwona chorągiewką ostry łuk w powietrzu i parowóz westchnął ciężko, jak człowiek, który z żalem kończy krótki odpoczynek i udaje się w dalszą wędrówkę. Pociąg ruszył.

Borowiec otworzył drzwi, wszedł do przedziału i stanął przy oknie. Wychylił się i dopóki mógł, obserwował stojącego na peronie Piotra. Wargi miał silnie zacienione, a oczy spoglądały wrogo i chłodno. Zwartła w pięść dłoń wsparła się ciężko o poręcz. Gdyby Piotr mógł go zobaczyć w tej chwili, zrozumiał by jasno, że Łukasz Borowiec nie jest i nigdy nie był jego przyjacielem.

...Stał długo, czekając aż w dali uciechł miarowy postuk rozpędzonych kół. Peron opustoszał. Niebo poszarzało jeszcze bardziej, a kasjer zapalił już światło w swej ciasnej kłite. Nadchodził wieczór.

Piotr pomyślał z odcieniem żalu, że w nieodpowiedni sposób przyjął Borowca. Jaki on jest, taki jest, ale przecież przyjechał do niego, był jego gościem, wykazał troskę o jego sprawę. Chciał mu dopomóc. Możliwe, że pragnął to uczynić w sposób taki, iż Piotr nie mógłby skorzystać z tej pomocy, w każdym jednak razie wykazał dobrą wolę. A on, Piotr, zachował się podejrzliwie i nieufnie, nie mając zresztą ku temu żadnych realnych podstaw. Bo przecież fakt posiadania przez Borowca pistoletu i jego dawne, dość zagmatwane sprawy — to za mało, by potępiać człowieka i by wyrabiać sobie o nim ujemną opinię. Być może, że skrzywdził Łukasza niesłusznymi podejrzeniami. A to sprawia przykrość. Piotr wie o tym dobrze. Z własnego doświadczenia. Wie, jak boli niezawiniony zarzut.

Teraz jedzie Borowiec pociągiem. Siedzi zapewne na ławce i rozmyśla o swojej wizycie. Na pewno ma do Piotra żal. Uzasadniony żal.

Piotr jest niezadowolony z siebie. Wolno opuszcza peron.

Kupiectwo prywatne a Stronnicstwo Pracy

W Warszawie, jak donosiliśmy odbył się IV zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich. Na zjeździe tym imieniem władz naczelnych Stronnicstwa Pracy wysłosił przemówienie sekretarz GKW SP mgr Kluczyński, podkreślając na wstępie, że rozpoczyna się nowy okres dla zorganizowanego kupiectwa polskiego — okres, w którym prywatny handel będzie miał nowoczesniejsze formy organizacyjne, bardziej odpowiadające planowej gospodarce, organizację, obejmującą z mocy przepisów prawie wszystkich kupców. Stronnicstwo Pracy w tej formie widzi racjonalny i skuteczny środek dla najlepszego spełnienia znaczenia handlu prywatnego, tj. roli uzupełniającej dla gospodarki uspołecznionej. Z wielu racji S. P. interesuje się żywymi problemami prywatnego handlu. Chociażby dla tego:

że uważa, iż w realizacji gigantycznego 6-letniego Planu Gospodarczego, Planu Rozbudowy Gospodarczej, należy wykorzystać prywatny handel w sposób właściwy i zgodny z interesami gospodarki narodowej i sprawnym zapatrzeniem mas pracujących;

że sfera wpływów SP obejmuje m. in. drobnomieszczaństwo, a więc drobne kupiectwo;

że dąży do tego, aby nasza baza społeczna włączona była w system gospodarki planowej.

Wiemy wszyscy, że zgodnie z wytycznymi 6-letniego Planu Gospodarczego nasza polityka gospodarcza stopniowo zdążyć będzie do pełnej socjalizacji naszej gospodarki. Znaczy to, na odcinku wymiany, iż w miarę rozrostu uspołecznionego aparatu handlowego prywatny handel w wyniku tego procesu rozwojowego będzie stopniowo odgrywał mniejszą rolę, będzie się stopniowo zmniejszał potencjał handlu prywatnego.

Niewątpliwie proces ten wyciągnie na światło dzienne szereg bardzo ważkich zagadnień i dla kupiectwa i dla państwa.

Stronnicstwo Pracy widzi w swym przekonaniu jako najważniejsze to:

1. aby zmniejszająca się rola prywatnego handlu w dziedzinie wymiany towarowej i usług była możliwie synchronizowana z rozbudową życia uspołecznionego handlu w taki sposób, aby nie ucierpiały na tym interes konsumenci, a więc — aby nie powstawały w prawidłowym zapatrzeniu ludzi szkodliwe gospodarczo.

2. konieczność poddania działalności prywatnego handlu jednolitej dyspozycji i kontroli, tak, aby jego funkcja uzupełniająca była ujęta ściśle w ogólnych planach zapotrzenia. Uważamy, że w wykonywaniu zadań przez prywatny handel w ramach planów zapotrzenia otwierają się nowe możliwości przed organizacjami kupieckimi. Możliwość nie tylko administracyjnej, kontrolnej czy technicznej, lecz tak że operatywnej, co jest zresztą do przedyskutowania.

3. wreszcie niewątpliwie wskutek procesu rozwojowego w handlu Polski Ludowej powstaje problem człowieka tj. przechodzenia ludzi do innych działów zatrudnienia, a handlu uspołecznionego w rzeczywistości.

Chcemy te zagadnienia i inne prywatnego handlu wnikliwie przepracować i współprzyczynić się do ich rozwiązania i politycznie i społecznie słusznych.

Ale to są zadania na przyszłość. Niezaprzeczym faktem jest, że rozbudowa sieci handlu społecznego odbywa się stopniowo i wykorzystanie prywatnego handlu detalicznego jako aparatu uzupełniającego handel uspołeczniony, zgodnie z potrzebami naszej gospodarki — oznacza jego funkcję społeczną na najbliższą przyszłość.

Misjonarz, ks. Kazimierz Skowyrza „ŻYWCEM SPALONY” przybył do Gdyni na pokładzie „Batorego”

W Ameryce propaganda antykomunistyczna prowadzona jest z niebywałą pasją na wszystkich odcinkach życia społecznego, kulturalnego, a także religijnego. Od czasu do czasu przedostają się również do nas wiadomości stwierdzające kłamliwość wspomnianej propagandy. A że jest ona istotnie wyszana z palca oto klasyczny przykład.

W początkach 1947 r. we wszystkich Stanach Ameryki rozkrzyżowano urbi et orbi o zamordowaniu, przez ludowe wojska chińskie, polskiego misjonarza ks. Kazimierza Skowyrzy. W szeregu pism ukazały się wstrząsające opisy jego męczeńskiej śmierci, a wychodzący w Erie (Pennsylvania) miesięcznik religijno-oświatowy dla Polaków pt. „Skarb Rodzinny” w nr 2 z lutego 1947 r. pisał co następuje: „Śmierć męczeńska księdza Kazimierza Skowyrzy w Chinach. Zgromadzenie polskich Księżów Misjonarzy posiada piękną misję w Chinach. W Shunteh, prowincja Hopeh. Pierwsi misjonarze pojechali tam w roku 1950 z księdzem Ignacym Krausem na czele. W roku 1955 misja została Prefekturą Apostolską, a w r. 1945 została Wikariatem Apostolskim a ks. Krause został konsekrowany na biskupa. Misja zapowiadała się bardzo dobrze. Księża pracowali bardzo gorliwie i z poświęceniem. Pan Bóg błogosławił, nawrócenia napływały licznie.

Jak wiadomo, obecnie w Chinach, zwłaszcza północnych, toczy się walka między wojskami rządowymi i komunistycznymi. Shunteh zostało zajęte przez czerwonych już jakie dwa lata temu. Ponieważ misjonarstwo i siostrzynie miłosierdzia nie mogli zarzucić najmniejszego cienia, bo pracowali z największą korzyścią dla ludu, pozostawiono ich w spokoju. Od czasu do czasu więziono tego, lub owego misjonarza, ale wypuszczano ich, bo nie znaleźli przeciwnik żadnego poważnego zarzutu.

Obecnie stosunki pogorszyły się. Przed Bożym Narodzeniem ubiegłego roku, więziono księdza Kazimierza Skowyrę, nie pamiętam już po raz który. Tego już nie wypuszczono, ale urzędowo w ostatnich czasach nad nim sąd publiczny, zartuzując mu potajemne porozumiewanie się z wojskami rządowymi i wiele innych bezsensownych przestępstw. Obnażonego bito okrutnie, by się przyznał do niepełnienia winy, a wreszcie zamęczono go i spalono w beczce nafty. Świętej pamięci ksiądz Skowyrza urodził się w Krakowie w 1909 roku. Do Zgromadzenia wstąpił w roku 1926, wszystkie nauki ukończył w Krakowie, w Seminarium Księżów Misjonarzy.

Wysłany do Chin pracował bardzo gorliwie na posterunkach wysunię-

tych i bardzo niebezpiecznych i wreszcie, jako żołnierz na froncie Chrystusowym zginął śmiercią misjonarza na placówce.

Tyle „Skarb Rodzinny”. Tym czasem...

Tymczasem ks. Kazimierz Skowyrza najspokojniej prowadził nadal swoją pracę misyjną w Chinach. W 1948 r. wyjechał do Ameryki, a w poniedziałek, dn. 21 bm. na pokładzie m/s „Batory” przyjechał do Polski. Cały, rzeźki i zdrowy! Przyjechał do rodziny zamieszkałej w Małopolsce, z którą nie widział się już długie lata, po czym wraca do swej umiłowanej pracy misyjnej. Skąd powstała plotka o „spaleniu go przez komunistów” nie umie powiedzieć.

Widzimy, że w Ameryce panuje pewnego rodzaju historia antykomunistyczna.

Powyżej przytoczony fakt sam mówi za siebie i wszelkie komentarze są zbyteczne.

15 marynarzy greckich korzysta z udzielonego im przez Polskę prawa azylu

Na pokładzie m/s „Batory”, który dn. 21 bm. zawinął — ze swego 186 rejsu — do Gdyni, przybyło z Nowego Jorku 15 marynarzy greckich, ze st. bosmanem Karadzas Athanasiossem na czele. Marynarze ci stanowią część załogi statków greckich „Theokhitor” i „Marias C” i przed kilku miesiącami zesłi w Ameryce na ląd, z postanowieniem zaniechania powrotu do swego kraju, w którym — odnośnie wszystkich szczyrych demokratów, panuje terror, gwałt i prześladowanie. Zgłosili się więc do władz amerykańskich z prośbą o udzielenie im prawa azylu, motywując swój krok zejście ze statków przekonaniami demokratycznymi, a tym samym, możliwością aresztowania ich w Grecji i osadzenia w więzieniu. Niestety, tak jak wspaniałomyślni są Amerykanie dla wszystkich politycznych przestępców faszystowskich, tak wstrzenieliwi i chłodni do ludzi o przekonaniach demokratycznych. Wprawdzie nie deportowano ich natychmiast, w każdym bądź razie osadzono w obozie imigracyjnym, nie podejmując przez szereg miesięcy konkretnej decyzji dotyczącej nadania im przysługujących z azylu.

Widząc przyszłość swoją w czarnych kolorach, zrozpaczeni marynarze napisali na drugi dzień do Ambasady Polskiej w Waszyngtonie, prosząc o pomoc i opiekę. Wiedzieli, że jeśli list dojdzie, Ambasada nie

przejdzie nad sprawą do porządku dziennego, nie spodziewali się jednak, że pomoc przyjdzie tak rychło. Bo wtem już w pięć dni po wysłaniu listu zjawił się specjalny urzędnik, zebrał potrzebne dane personalne, a w kilka dni później, wszystkim marynarzom doręczono paszporty i wizy wjazdowe do Polski.

— Cieszyliście się? — pytamy.

W oczach naszych interlokutorów, żywy błysk radości.

— Mało cieszyliśmy się, byliśmy wprost pijani szczęściem i niekiedy trudno nam było uwierzyć, że jest to istotna rzeczywistość. Do samego wyjazdu mieliśmy obawy co do powodzenia zamierzenia, a spokój i równowagę ducha odzyskałmy dopiero, kiedy „Batory” odbił od nabrzeży portu nowojorskiego.

— A dlaczego zwróciście się akurat do władz polskich?

— Wiedzieliśmy, że tylko rząd Polski Ludowej może nam pomóc i zaopiekować się naszym losem. Rząd Francji czy Włoch prawdopodobnie udzieliłby nam również wiz wjazdowych, ale kto wie, czy przy nacisku faszystowskiego rządu greckiego, nie zostalibyśmy wydani. A to równałoby się śmierci! My tymczasem chcemy żyć i pracować dla kraju jako wolni ludzie w wolnym kraju.

Chwilowo marynarzami greckimi zaopiekował się PUR do czasu nadjęcia decyzji kompetentnych czynników, odnośnie ich zatrudnienia.

O poziom rzemiosła krawieckiego Zjazd delegatów Zw. Cechów Włókienniczych

Z okazji jubileuszu pozn. Izby Rzemieślniczej zwołano na drugi dzień tygodnia rzemiosła wielkopolskiego zjazd delegatów Wojewódzkiego Zw. Cechów Włókienniczych, z zaproszonymi przedstawicielami z innych województw. Zjazd zagał oraz przewodniczył mu prezes p. A. Trawiński.

Referat na temat organizacji cechów i ich związków w Wielkopolsce wygłosił redaktor „Postępu Krawieckiego” p. Maciaszek. W drugim referacie na temat oświaty wśród rzemiosła krawieckiego p. Głowacki przedstawił chlubną działalność poznańskiego Cechu Krawców na odcinku oświaty rzemieślniczej i podnoszenia poziomu zawodu krawieckiego.

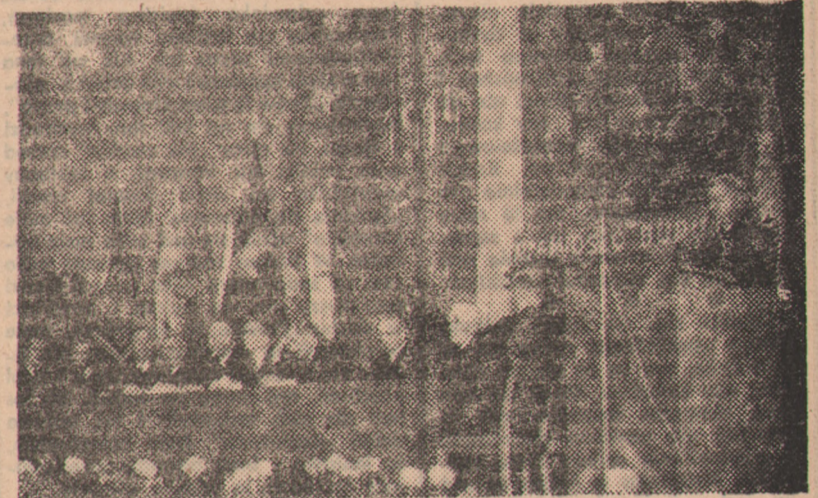
Wydawnictwa cechu na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat cieszyły się popularnością zarówno w kraju jak i zagranicą — jednak ze szczęściem zmiennym. Piętrzyły się trudności — wszakże to nie zrażało członków cechu — podejmowano na nowo wysił-

ki w kierunku postawienia na nogi nowych wydawnictw. I tak pierwsze czasopismo ukazało się w 1923 r. i no siło nazwę „Informatora Krawieckiego” — wytrwało jednak tylko do 1926 r. W 1927 r. członek cechu p. Fr. Kraj zaczął wydawać „Przegląd Krawiecki”, który z powodu trudności finansowych zlikwidował się w 1934.35. Z kolei ukazały się 3 numery „Wykwintu i mody”. Dopiero po wojnie — cech zaczął wydawać — przy pomocy najbardziej aktywnych swoich członków — „Postęp Krawiecki”. Dziś „Postęp Krawiecki” jest jedynym czasopiśmie fachowym na terenie Polski. Na łamach jego — poza wiadomościami fachowymi — omawia się sprawy księgowości, historii sztuki krawieckiej, materiałoznawstwa itp. „Postęp Krawiecki” podkreślić to należy — ma stałych abonentów nawet zagranicą np. we Francji, Norwegii, Anglii i Kalfornii. Czasopismo omawiane jest

(Ciąg dalszy na stronie 6)

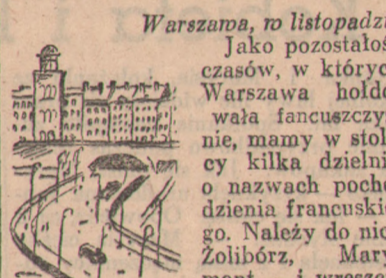
Odnaczeni działacze rzemieślniczy

W czasie niedzielnych uroczystości jubileuszowych Pozn. Izba Rzemieślnicza odznaczyła dyplomami oraz odznakami złotymi i srebrnymi szeregiem zasłużonych na terenie pracy organizacyjnej i społecznej rzemieślników i działaczy rzemieślniczych. Złote odznaki otrzymali: prezes Związku Izby Rzemieślniczych poseł Sądowski, dyr. Zw. Izby Rzem. Roszkowski, obecny prezes Izby Rzem. Nikodem Muszyński, dyr. Pozn. Izby Rzem. mgr Tadeusz Wiesiołowski, byli prezesi Pozn. Izby Rzem. Władysław Stopa, Wojciech Sobczak i inż. Ewaryst Namysł, dalej Franc. Rączyński, Stanisław Libera, Szulc Stanisław, Gasiorkiewicz Józef, Stolpe Stanisław, Marcinkowski Henryk i najstarszy pracownik Izby Rzemieślniczej w Poznaniu — naczeln. wydź. szkół. Leon Schneider. Srebrne odznaki otrzymało 220 osób z Poznania i z terenu Wielkopolski. (R)



Z okazji 30-lecia poznańskiej Izby Rzemieślniczej odbyła się — jak o tym donosiliśmy — uroczysta akademja w sali reprezentacyjnej odbudowanego Domu Rzemiosła w Poznaniu. Na zdjęciu prezydium akademji. Na mównicę sekretarz generalny GKW SP Stanisław Idzior. Za stołem prezydyalnym poseł Sądowski, prezes Muszyński oraz dawniejsi prezesi Izby Zakrzewski, Sobczak, Stopa, Namysł i inni.

Stołeczne mławki „Mon coteau”-Mokotów Nowoczesna dzielnica Warszawy



Warszawa, 10 listopada. Jako pozostałość czasów, w których Warszawa holdowała fancuszczyźnie, mamy w stolicy cy kilka dzielnic o nazwach pochodzenia francuskiego. Należy do nich Żoliborz, Marymont — i wreszcie Mokotów. Mokotów nazwę swą zawdzięcza b. właścicielce tej — wówczas wioski — księżniczce Izabelli z Czartoryskich-Lubomirskiej. Księżna zwykła mówić o swojej posiadłości „mon coteau” — co znaczy „moja wioseczka”. Ta żartobliwa nazwa przyjęła się i zachowała do dziś, kiedy była wioska Lubomirskiej, a później hrabiny Dunin-Wasowicz, stanowiła dzielnicę stolicy.

Na terenach wioski stanowiącej własność Lubomirskiej panowało nie-małe bezhołstwo. Zaniedbana gospodarka doprowadziła posiadłość do ruin, jakkolwiek Mokotów służył z urodzajnej ziemi. Mokotów w re-kach Dunin-Wasowiczowej zmienił oblicze. Posiadłość została uporządkowana i przyozdobiona zgodnie z panującą naówczas modą, w sztuczne wodospady, mostki i wysypki. Piękność Mokotowa znalazła swego piewę w osobie Orańskiego, który poświęcił Mokotowowi cały poemat.

Nieboszczyk Orański nie poznał by w dzisiejszej, nowoczesnej, pięknej i dużej dzielnicy wielkopańskiej, opiewanej przez siebie wielkopańskiej posiadłości. Mokotów dzisiejszy, z rozmachem pobudowany, rozległy i coraz bardziej rozbudowywany dzięki powstającym tam osiedlom, jest jedną z okazalszych dzielnic Warszawy. W istniejących planach rozbudowy Mokotów zyska niemało budynków, rozszerzy się znacznie i stanie się jedną z dzielnic najbardziej ludnych.

Poza osiedlami powstałymi na Mokotowie już prawie w całości, zostanie tam wybudowane jedno osiedle, które zajmie przestrzeń przy ulicy

Weinerta i przy ulicy Goszczyńskiej. Prace wstępne rozpoczęto przy budowie nowego osiedla mieszkaniowego jeszcze w kwietniu br. Całość osiedla będzie gotowa w styczniu 1950 r., część jednak bloków gotowa będzie w połowie grudnia br.

Nowe mokotowskie osiedle mieszkaniowe stanowić będzie część wielkiego pasa bloków mieszkaniowych, które nowoczesnością budowy i urządzeń wewnątrz czynią z tej części Mokotowa dzielnicę stanowiącą wzór pod względem racjonalności wykorzystania przestrzeni mieszkalnej wewnątrz budynków oraz pod względem wyglądu zewnętrznego. W miejscu, gdzie wyrastają nowe osiedla mokotowskie, rozpocznie się warszawskie metro, dzięki czemu mieszkańcy osiedli mokotowskich otrzymają najszybsze i najwygodniejsze połączenie z innymi dzielnicami stolicy.

W planach rozbudowy Mokotowa najważniejszą pozycję stanowić będą: budowa nowej szkoły podstawowej, która wybudowana zostanie kosztem 77 milionów złotych w Al. Lotników oraz nowa zajezdnia autobusowa, na budowę której przeznaczono pół miliarda złotych. Na Służewcu powstanie wielkie pogotowie opiekuńcze, a przy ul. Malczewskiej — plac do gier i zabaw. Wydział Terenów Zielonych przeprowadzi konstrukcję zieleni w Al. Niepodległości, na ul. Klonowej, przy Narodowym Banku Polskim i wokół cmentarza w Al. Zwirki i Wigury. Przeprowadzone też zostaną inwestycje drogowe, w ramach których szeregi ulic Mokotowa otrzyma nowe nawierzchnie i chodniki, a ulica Puławska połączona zostanie nową ulicą z ulicą Belwederską.

Prace inwestycyjne, przewidziane na Mokotowie, stworzą z tej dzielnicy jedną z piękniejszych części miasta, dając świadectwo czasom, które tak wiele dzieli od czasu, gdy „moja wioseczka” tonęła w bagnie i krzywymy płotami dawała dowód niemożności gospodarki swych utytułowanych panów. M.



Równe prawa dla wszystkich

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że życie każdej kobiety nie może się ułożyć w jednakowy sposób. Są kobiety młode i stare, piękne i brzydkie, zameżne i samotne, zdrowe i chore. Nie jest to zasługa, że ktoś jest piękniejszy, lub ładniej ubrany. I trzeba, aby wszystkie kobiety rozumiały, że powodem słusznej dumy mogą być tylko te cechy, które zostały zdobyte dzięki wyłożonej pracy.

Zdarza się czasem, chociaż coraz rzadziej, że pewne fakty, niezależne od wartości osobistej i niezależne od woli człowieka, dyskwalifikują go w pojęciu niektórych ludzi. Tak się dzieje na przykład z tzw. „staropaniactwem”. Fakt, że kobieta doszła do pewnego wieku pozostaje niezamężna, bywa uważany za dyshonor. Taki pogląd ośmiesza tych, którzy go wyrażają. Małżeństwo i posiadanie własnych dzieci nie decyduje jeszcze o tym, czy kobieta jest naprawdę wartościowym członkiem społeczeństwa. Każda kobieta samotna, samodzielnie pracująca i pożyteczna, ma te same prawa do szacunku, jak i zamężna, o ile ta ostatnia istotnie nie zasługując dla wartości osobistych.

Zdarza się, że jakaś kobieta zostaje upośledzona przez los na całe życie, czy to na skutek choroby, czy kalectwa. Można się zdarzyć, rozmaite tragedie, ale to przecież nie powinno decydować o przekreśleniu całego życia jednostki. Najgorzej w takim wypadku jest zaniechanie nieodpowiedniej postawy wobec własnego nieszczęścia. Oglądając ludzi, którzy, że ufrali nogi, ręki, lub oka, że brzydko, czy choroba, nie umniejsza wartości moralnej i społecznej, ani też nie odbiera praw do życia. Od samych tylko jednostek zależy, czy krywdą wyrządzoną im przez los stanie się dla nich nieszczęściem, czy tylko pewną niedogodnością. Powinny o tym pamiętać przede wszystkim kobiety, które ciężko przeżywają takie tragedie, gdyż większa niż mężczyźni przypisują wagę do swej powierzchowności. Trzeba pamiętać, że o ile ktoś wewnętrznie nie czuje się upośledzonym, o ile powie sobie, że może i musi żyć, jak inni, o ile własnym zachowaniem nie będzie podkreślać własnych mankamentów, to nic nie może wpłynąć na sprawne funkcjonowanie woli i rozum. Bo wartość człowieka, to walory wewnętrzne, a nie wygląd zewnętrzny. (H)

Jak należy zamiatać

Zanim przystąpimy do zamiatania należy najpierw szeroko otworzyć okna, ażeby unoszący się kurz nie osadził na meblach i miał ujście na zewnątrz. Następnie zwilżywszy i wyżawszy ścierkę pozbieraj starannie kurz pod łózkami, stołami i z wszelkich zakątków. Zamiatając należy posuwać zawsze przed sobą szczotkę ostrożnie i powoli, ażeby kurz nie rozpylał się w powietrzu.

Kącik wychowawczy

Dziecko łekliwe i nieśmiałe

Wiele spośród dzieci jest łekliwych i nieśmiałych. Nie jest to objaw normalny. Dzieci takie wymagają umiejętnego kierownictwa i subtelnej opieki. Nie należy nigdy karać ich za to, bić, zawstyżać czy krzyżować na nie. Przewrażliwione dziecko samo najczęściej zdaje sobie sprawę, że jest inne niż jego rówieśnicy, cierpi przez to, staje się przygnębione i smutne.

Nieśmiałość u dzieci pochodzi najczęściej stąd, że rodzice za mało je przyzwyczajają do towarzyszywa, trzymając w odosobnieniu. Wpływa na to i przynębiająca atmosfera domowa, czasem choroba. Niejednokrotnie dzieci nazbyt rozpierzochone, pozbawiane przez rodziców samodzielności, albo zastraszone nadmiarem rygoru — również stają się nieśmiałymi.

Radość życia - to nie pusty frazes

Człowiek może i powinien kształtować swój los!

„Mnie zawsze przesładowały jakieś nieszczęścia”, „Nic mi się nie wie dzie”, „Mam prawdziwego pecha”, mawiają niektórzy ludzie i nawet palcem nie kiwną, aby się od tego pecha lub „aureoli cierpienia” uwolnić. Odrzucają przede wszystkim rolę lenistwa. Człowiek, któremu jakoby nic się nie wie dzie, to istota leniwa i niezdeterminowana, w jednym tylko wypadku umiejąca znaleźć natychmiastową odpowiedź. Gdy padnie pytanie „Czemu właściwie, skoro jest ci tak źle, nie chcesz sobie urządzić życia inaczej?” odpowiedź brzmi: „Na to, że jest mi źle, nic nie można poradzić. Taki już mój los, a wiesz, że losu zmienić nie podobna”. Odpowiedzi takiej towarzyszy naturalnie odpowiednio zbolęła mina.

Zwalanie winy na los jest bardzo wygodne. Po pierwsze dlatego, że odpada praca nad przekształcaniem tego losu, który jest „niezmienny”, a po drugie zrzuca się nań cała odpowiedzialność za nieodną dorosłego człowieka życiową postawę. Przyjrzyjmy się takiemu typowi, przesładowanemu przez los. Już od rana jest w złym humorze i wita dzień z niechęcią. „Znów te same kłopoty i praca”. Nastroiwszy się na taki ton, wychodzi z domu. Na ulicy „jak zwykle” sprzed nosa ucieka mu tramwaj, a następny przyjeżdża po dość długiej chwili. „Spóźni się napewno takie już moje szczęście” użala się nad sobą nasz bohater. W biurze wszyscy pracują „ochoczo”, są zadowoleni tylko nasz X siedzi spuściwszy nos na kwintę i zazdrości w duchu: „Pewnie, że im dobrze, mnie wpakowali te wstrętne roboty, nie licząc się z moimi zamiłowaniem i zdolnościami, oni mogą się śmiać, ich los jest dla nich łaskawym!” I tak upływa dzień „pechowca”. Jego nieszczęścia, to lenistwo i brak odwagi, przesładowujący go pech, to własna głupota.

Człowiek może i powinien wpływać na kształtowanie się swego losu. Los, to nie jest coś niezmiennego władczego, czemu musimy się podporządkować z pokorą. Los — to bieg naszego życia, uzależniony w największej mierze od nas samych. Los jest plastyczny, można go rzeźbić i urabiać zgodnie ze swą wolą. Większość ludzi cieszy się życiem i umie rozsądnie kierować swoim losem. „Pechowiec X” — gdyby zechciał, gdyby popracował solidnie nad sobą, również dowiedziałby się, że „radość życia” nie jest pu-

stym frazesem. Niepowodzenie można przezwyciężyć, przeszkody usunąć. Jak

Z obrad Rady SDFK w Moskwie

Kobiety walczą o pokój i prawa gospodarcze

Jedno z posiedzeń Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet poświęcone było zagadnieniom obrony politycznych i gospodarczych praw kobiety. Przemawiające na posiedzeniu delegatki kobiet Danii, Wolnego Terytorium Triestu, demokratycznych kobiet Hiszpanii, Szwecji, Francji, Belgii, Anglii, Norwegii, USA, Algeru, Argentyny — zgodnie podkreślały, iż w obecnej chwili dziejowej walka w obronie gospodarczych praw kobiety jest nieodłączną od walki o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym. Delegatka duńska Inger Nordentot stwierdziła, iż przyłączenie Danii do paktu atlantyckiego pociągnęło za sobą dalsze pogorszenie sytuacji duńskich mas pracujących, w szczególności kobiet. Duńska sekcja SDFK prowadzi szeroką akcję oświatową, mobilizując kobiety do walki o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym i ich pachołkom.

O katastrofalnym położeniu pracujących kobiet Francji mówiła członkini zarządu Związku Kobiet Francuskich — Jeanette Vermaerch. Setki tysięcy kobiet francuskich, doprowa-

dzono do rozpacznej nędzy i nieszczęściami — oświadczyła delegatka Francji — oświadczyła sobie, że bierność pociąga za sobą większe ofiary aniżeli walka. Oto dlaczego kobiety francuskie będą walczyły na śmierć i życie przeciwko imperialistycznym podżegaczom do wojny o pokój i demokrację. W imieniu kobiet francuskich Vermaerch wyraziła całkowitą aprobatę dla wniosku o wydalenie z szeregów SDFK agentek imperializmu, jakimi są obecne kierowniczki jugosłowiańskiego związku kobiet.

Ponury obraz nędzy, głodu i bezprawia, na jakie skazały kobiety hiszpańskie reżim frankistowski, roztoczyła w swoim przemówieniu delegatka demokratycznych kobiet Hiszpanii — Irena Falcon.

Delegatka belgijska Brinfaut, mówiąc o rosnącym bezrobociu w swoim kraju, który przekształca się coraz bardziej w satelitę USA, oświadczyła, iż kobiety belgijskie wraz z całym narodem zdecydowane są walczyć do końca o triumf sprawiedliwości i o pokój.

Przedstawicielka kobiet angielskich Miriam Ramelson stwierdziła, że lud angielski pragnie również pokoju, likwidacji nędzy i bezrobocia, równości wszystkich ludzi bez względu na rasę, kolor skóry i religię. Kobiety angielskie dołożą wszystkich sił, by z honorem spełnić swój obowiązek w walce o pokój.

Sekretarz SDFK, delegatka radziecka Gurina, złożyła sprawozdanie na temat konsekwentnej walki, jaką prowadzi Federacja w obronie gospodarczego równoprawnienia kobiet w krajach kapitalistycznych. (a)

Awans społeczny

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu powierzyła ostatnio w podlegających jej zakładach przemysłowych stanowiska majstrów 13 robotnikom. Wśród młodych majstrów znajdują się dwie kobiety, Janina Sodurek z fabryki kartonów w Bystrzycy i Helena Gawlikowska z fabryki kapeluszy. (zg)

Kobieta i kobieciątko

Janka i Marysia, koleżanki ze szkolnej ławy nie widziały się przez kilka lat. Spotkanie nastąpiło zupełnie przypadkowo podczas robienia zakupów. Jak się masz, Marysię — krzyknęła uradowana Janka — tak się cieszę. Opowiedz, co u ciebie słychać. — Marysia ciężko westchnęła i z miną mężczyzny odpowiedziała: „Taka jestem nieszczęśliwa! Wyszłam zamaż i wyobraź sobie, strasznie się zawiodłam. Nie tak wyobrażałam sobie swoje życie...” — A co się stało, czy masz jakieś kłopoty finansowe, czy też może twój mąż jest przyczyną zmartwień? — „Wyobraź sobie, że nie mogę już wytrzymać ze Stefanem: To chodząca powaga, nie chce iść ze mną na dancing, robi mi wymówki, gdy flirtuje, zupełnie mnie zaniedbuje, nie interesuje się modą. U niego najważniejsze — to praca i te jakieś tam zebrania, na których się widocznie

dobrze bawi, bo chodzi na nie bardzo często i wraca późno. Dość mam już tego. Czy on myśli, że ja dla niego będę marnowała swoją młodość i urodę? Jeszcze mi potrafi robić wymówki, że inne kobiety, mając tyle pieniędzy do dyspozycji, ile mam ja, potrafią gospodarować znacznie lepiej. A ja wiem, że niektóre kobiety mają sto razy lepiej ode mnie; taka np. mecenasowa X. ma służącą, w tym roku dostała takie piękne foki od męża, a ja muszę chodzić w zeszluzowanej pelisie...”

Pani Marysia tak była zaabsorbowana swoimi kłopotami, że w trakcie swej długiej „tyrady” nie zapytała przyjaciółki, jak się jej powodzi. A szkoda. Bo życie Janki ułożyło się podobnie do losu koleżanki, a jednak było inne. Janka była zadowolona ze swego małżeństwa, a mając inny charakter od Marysi, umiała stworzyć sobie, mężowi i dziecku miły, przytulny dom. Dla Marysi problemem najwyższej wagi były zabawy i stroje, dla Janki — wychowanie synka, praca, utrzymanie harmonii w rodzinie. I dlatego dwie koleżanki, które dawniej były sobie bliskie, nie będą mogły się zrozumieć. Każda z nich poszła własną drogą. Marysia unieszczęśliwiła kochającego ją męża, człowieka wartościowego i szlachetnego. Mąż Janki natomiast, w osobie swojej żony znalazł najmilszego przyjaciela, ukochaną, troskliwą opiekunkę i najlepszą matkę ich synka, bo Janka była prawdziwą kobietą — nie „kobieciątkiem”. (S)

Z szerokiego świata

— Przed przeszło rokiem weszła w Czechosłowacji w życie ustawa o pomocy państwa dla nowożeńców. Od wejścia w życie tej ustawy wypłacono ogółem 141.315.000 koron tytułem pomocy państwowej dla młodych małżeństw.

Robotnica rolna zwyciężczynią

W zorganizowanym przez oddział Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Olszynie konkursie na dostawę jaj, zwyciężyła robotnica rolna Genowefa Gietranowska z Gżyzka. W ciągu bież. roku — do 15 bm. dostarczyła ona do punktu skupu 1.089 sztuk jaj, zajmując pierwsze miejsce w województwie. Dalsze miejsca zajęły: Eugenia Rijałkowska z Ornety, która dostarczyła 959 jaj i Janina Hołub z Paszki. Wyróżnione dostawczynie otrzymały nagrody.

Używajmy makaronów naszych fabryk!

Posiadamy w kraju dobrze zaprowadzone fabryki makaronu i klusek. Mamy do wyboru kilka różnorodnych gatunków jak: krajanka, makaron włoski, tzw. nitki, kolanka i inne. Przyrządzane są one z wyborowej pszennej mąki i również smaczne jak roboty domowej. Oszczędzając nam przy tym wiele czasu, który tracimy na przyrządzanie ich własnoręcznie.

Tymczasem są jeszcze tak zacołane i konserwatywne panie, które „za nic” klusek produkowanych w fabrykach jadać nie będą. W mniemaniu ich jedynie „domowe” zasługują na uznanie. A tymczasem jakże często w domu coś się „nie udaje”, w przeciwieństwie do artykułów pierwszej potrzeby, które rozprowadzane w spółdzielniach „udane” być muszą. (owa)

Kącik kosmetyczny

USTA

Usta mają duże znaczenie dla urody, a chociaż nie zawsze mogą być ładne — muszą być jednak zdrowe i świeże.

Czerwień warg podkreślana szminką nie powinna być zbyt jaskrawa, musi mieć odcień naturalny zastósowany do wieku i koloru skóry. Nadużycie szminki powoduje często na zewnętrznej powierzchni warg staś w krążeniu krwi. Pomadki spreparowane na glicerynie wysuszają nadmiernie naskórek, z tego więc powodu wskazane jest użycie ich sporządzonych na wazelinie i tykturze roślinnej. Ponieważ niektóre szminki do ust zawierają trujące substancje, łatwo jest wraz z uzyskaniem purpurę ust, zatruć sobie również i organizm.

Usta nie tylko mają doniosłe znaczenie dla urody, ale jednocześnie i dla higieny. Jama ustna jest często siedliskiem mikroorganizmów. Higiena ust przeto musi być jedną z trosk przy naszych zabiegach osobistych. Przykry zapach, często wydzielający się z ust, bywa z przyczyny psucia się zębów lub niedomagań żołądkowych. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku należy się leczyć. (oma)

Naczynia emalowane są niedrogie a więc najłatwiej dostępne. Dość trwałe, znajdują się też w każdej kuchni. Nowe przed użyciem należy wygotować w wodzie z solą.

Dla naszych pociech



Modele: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Śtatna 3a.

Kalendarzyk

Sroda, 23 listopada 1949 r.
Katolicki: Klemensa, Lukrecji
Stożnianki: Miłowaja

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Czy czytałeś już książkę „Powiat bydgoski oskarża“?

Kiedy urzędnik Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy, Władysław Dreasa, wrócił po wojnie do Bydgoszczy, zastał w archiwum byłego landrata stopy akt tajnych, omawiających zagadnienie polskie. P. Dreasa siedział po nocach, tłumaczył dokumenty, których oryginały oddane zostały komisji badań zbrodni wojennych.

W rezultacie wydano książkę p. t.: „Powiat bydgoski oskarża“. Wypuszczono ją w nakładzie 5000 egzemplarzy, jednakże tylko na powiat bydgoski. Kolportaż był tak słaby, że egzemplarze książek leżały u sołtysów, a mieszkańcy pow. bydgoskiego nic o książce nie wiedzieli. Obecnie Starostwo oddało książkę do rozsprzedaży w Pomorskiej Spółdzielni Księgarskiej „Nauka“ i księgarni bydgoskiej N. Gieryna.

Ponieważ Bydgoszcz była w czasie okupacji siedzibą licznych władz hitlerowskich i tu knuto szatańskie plany wyniszczenia polskości, książkę tę przeczyta jednym tchem nie tylko każdy mieszkaniec miasta, czy powiatu bydgoskiego, gdyż książka nawiązuje nie tylko do zarządzeń odnoszących się do „rejnacji“ ale całego Pomorza i okupowanego kraju.

W książce naświetlony jest ogrom zbrodni hitlerowskich popełnianych na Polakach. Wymieniono w niej również imienne osoby zamordowane przez gestapo w obozach itp. Powinna się ona znaleźć w każdym domu, w każdej bibliotece w mieście, czy na wsi, tym więcej, iż cena jej jest przy obfitym materiale (318 stron druku) śmiało niska, wynosi bowiem aż 100 od egzemplarza.

Czy działa szajka?

TORUŃ (kz) W nocy z dnia 20 na 21 bm zdarzyła się liczna kradzież. M. in. nieznanymi sprawcami wzięto do składowni towarowej PCH przy ul. Mostowej, skąd skradli pewną ilość towarów spożywczych. Równocześnie, dochodzą wiadomości o kradzieży w kioskach przy ul. Grunwaldzkiej i przy ul. Bema

Nasze recenzje

W kręgu Chopina (Szymonowicz-Voisé)

W kręgu audycji literacko-muzycznych, objętych wspólnym tytułem „W kręgu Chopina“, poświęconych tematyce związanej z życiem i twórczością naszego genialnego kompozytora, a ilustrowanych jego utworami w wykonaniu wybitnych polskich pianistów, onegdajszego czwartego z kolei wieczór rozpoczął felieton literacki muzykologa Waldemara Voiségo pt. „Na półce z Chopinem“. Prelegent wprowadził nas nim w świat książek o wielkim twórcy. Pisali bowiem o Chopinie swoi i obcy, fachowo i po dyletancku, sucho i aż nadto kwieciste, uczenie i popularnie. Ciekawe, że najmniej o muzykach i muzyce, zwłaszcza jego własnej można się dowiedzieć z listów samego Fryderyka.

Nie podejmując próby wykazania, jak się stopniowo rozwijała wiedza o sztuce Chopina, wybrał prelegent z olbrzymiej ilości, już w setki idących prac większych i mniejszych o tym życiu i o tej twórczości tylko pozycje najważniejsze i omówił je w sposób szkicowy, zgrupowawszy w kilka charakterystycznych rodzajów. A więc znaleźliśmy tu dzieła ściśle biograficzne z Hoescikiem na czele, potem fachowe, specjalnie przeprowadzające drobiazgową, jakby chemiczną analizę tworzącego muzyka (Leichtentritt, Bronarki Miłketa), to znów inne, wyjaśniające styl tych utworów i ich interpretację (Kłoczowski, Eggert, Koczalski, Abraham) czy też znów mające charakter syntetyczny, bo omawiające łącznie wszystkie te kwestie (Szulc, Karsowski, Niekls, Hunecher, Jach

Cenne nagrody w wysokości 2.247.100 zł we współzawodnictwie skupu zboża

Z inicjatywy Centralnego Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych, Okręgowa Komisja Współzawodnictwa w skupie zboża przy Zarz. Okręg. Zw. Zaw. Prac. Spółdz. zorganizowała we wrześniu i październiku współzawodnictwo w skupie zboża, w skali wojewódzkiej.

Do współzawodnictwa przystąpiło 68 zespołów Gminnych Spółdz. Samop. Chłop. oraz 8 referatów zbożowych Pow. Zw. Gmin. Spółdz. Samop. Chł. Ogółem do współzawodnictwa przystąpiło 438 pracowników, spośród których 281 zostało wyróżnionych i wynagrodzonych na ogólną sumę 2.247.100 złotych. We współzawodnictwie w skali wojewódzkiej I miejsce zajęły zespoły następujących Gm. Sp. Sam. Chł. 1) Osiecin, pow. Aleksandrów, gdzie zespół liczący 21 pracowników uzyskał 617 pkt., otrzymując I nagrodę pieniężną w wysokości 4.470 zł, 2) Nakło — 5 prac. — 350 pkt. nagroda 12.280 zł, 3) Barcin, pow. Szubin — 8 prac. — 347 pkt. nagroda 17.190 zł, 4) Wąbrzeź-

no-wieś 7 prac. 234 pkt. 12.890 zł, 5) Chełmża — 18 prac. 316 pkt. — 27.996 zł.

Z 8 referatów zbożowych z PZGS, które zgłosiły się do współzawodnictwa, I miejsce w skali wojewódzkiej zajęły 1) PZGS Wąbrzeźno, uzyskując dla 3 pracowników ze 125 pkt. nagrodę 119.400 zł, 2) PZGS Szubin — 2 prac. — 60 pkt. nagroda 63.680 zł,

3) PZGS Świecie — 3 prac. — 60 pkt. nagroda 71.640 zł, 4) PZGS Toruń — 3 prac. — 55 pkt. nagroda 59.874 zł.

Do nagrody krajowej zostały wybrane następujące spółdzielnie: PZGS Wąbrzeźno, GŚCh. Osiecin pow. Aleksandrów i PŚCh. Nakło. W listopadzie do współzawodnictwa przystąpiło dotychczas dalszych 83 pkt. skupu Gm. Spółdzielni Samop. Chł.

Z życia Stronnictwa Pracy

BRODNICA. Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Powiatowego Stronnictwa Pracy oraz wspólne posiedzenie Komitetu Powiatowego i szerokiego aktywu SP pod przewodnictwem przewodn. Kom. Pow. SP kol. Pawłowskiego. W posiedzeniach tych wzięli udział przewodniczący Pomorskiego Kom. Wojewódzkiego SP kol. poseł Henryk

Trzebiński oraz sekretarz KWSP kol. Józef Chmielewski.

Po zagajeniu zebrania przez kol. Pawłowskiego hasłem „Szczęść Boże“ zabrał głos kol. poseł Trzebiński, który w dłuższym słowie wstępnym wyjaśnił przyczyny reorganizacji władz naczelnych SP oraz przyczyny decyzji Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego SP w przedmiocie wydalenia ze Stronnictwa szeregu elementów oportunistycznych względnie reprezentujących sprzeczne z ideologią i programem Stronnictwa kierunki ideowe wzgl. polityczne.

Dalej kol. Trzebiński zapoznał zebranych z aktualnymi zadaniami stojącymi obecnie przed Stronnictwem, władzami organizacyjnymi i każdym członkiem, kładąc szczególny nacisk na zwiększenie obowiązkowości i dyscypliny partyjnej.

Podstawę tezy ideologiczno-programowej referatu sekretarza gen. Stanisława Idziora z dn. 16 paźd.: „młka br. ora. uchwały i rezolucje plenum GKW omówił sekretarz KWSP kol. Chmielewski.

Dyskusja, w której brali udział m. in. kol. Krengielewski, Franciszek Wesolowski, Otowicz, Maraszyński, prezes Pawłowski, Janowski i Chmielewski — potwierdziła słuszność tez referatu sekretarza gen. Idziora, i całkowicie zaaprobała twarde stanowisko i decyzje władz naczelnych Stronnictwa w przedmiocie całkowitego i bezwzględnie oczyszczenia Stronnictwa z elementów szkodliwych i karierowiczowskich. Na tym zebranie zakończono.

II koncert symfoniczny w Pomorskim Domu Sztuki

Najbliższy wieczór piątkowy w Pomorskim Domu Sztuki przynosi nowy koncert symfoniczny, drugi bieżącego sezonu koncertowego. Pomorską Orkiestrą Symfoniczną dyrygować będzie znany Bydgoszczanin od dziś znakomity dyrygent Bohdan Wodiczko. Jako solista wystąpi po raz pierwszy na estradzie Pomorskiego Domu Sztuki świetny skrzypek Tadeusz Wronski. W jego doskonałej interpretacji usłyszymy jeden z najpopularniejszych koncertów Moz-

arta — koncert skrzypcowy g-dur, oraz uroczą kompozycję współczesnego francuskiego kompozytora Dariusza Milhanda — „concertino wiosenne“.

Program wieczoru przynosi ponadto nigdy dotąd nie słyszany w Bydgoszczy pełną błyskotliwych efektów symfonię armeńską I Chačaturiana oraz jedną z uwertur Karola Kurpińskiego.

Początek koncertu dnia 25bm. o g. 20 w Pomorskim Domu Sztuki.

„Faust“ Goethego z perspektywy dzisiejszej

W szeregu tegorocznych uroczystości jubileuszowych ku czci wielkich klasyków literatury znajduje się również dwusetna rocznica urodzin największego poety niemieckiego — Goethego.

Dzisiejsza 116 „środa literacka“ przyniesie prelekcję omawiającą „Fausta“, jeden z najpotężniejszych w literaturze światowej dramatów, który jak wiadomo, był dziełem całego życia genialnego poety.

Dr Aleksander Rogalski z Poznania jest czołowym znawcą literatury niemieckiej, niewątpliwie więc jego prelekcja przyczyni się do pogłębienia wiadomości słuchaczy o tym dziele, tym bardziej, że prelegent, jak wyznał, nie jest zwykłym „przelegentem“, lecz wielkim zainteresowaniem.

A że na półce obok książek leżą i nuty i w nich dopiero zawarte są autentyczne uczucia i myśli Chopina, więc drugą część wieczoru wypełni szereg genialnych utworów naszego mistrza w wykonaniu Zbigniewa Szymonowicza, jednego z laureatów ostatniego konkursu chopinowskiego, wyróżnionego nagrodą Polskiego Radia. Jego gra szlachetnie powściągliwa, refleksyjna potwierdziła opinię krytyki muzycznej o nim jako o pianistę poważnym, opanowanym, inteligentnym, unikającym czułościwości, podającym nam Chopina niemal już „uklasycznionego“. Nic dziwnego, że słuchacze darzyli go burzą oklasków i zmusili do odegrania niemal drugiego jeszcze programu.

Ten na wysokim artystycznym poziomie stojący wieczór budzi jednak jedną niepokojącą refleksję: dlaczego Bydgoszcz nie wypełniła całej sali Pomorskiego Domu Sztuki. Czyżby to miało być miarą rzeczywistości zamykania jej w poważnej muzyce? **Marian Piłkiewicz**

nika z tytułu — zamierza wykonać aktualność problemów zawartych w wielkim dramacie Goethego.

Coraz lepsze wyniki kontraktacji i skupu trzody chlewnej w woj. pomorskim

Kontraktacja trzody chlewnej w woj. pomorskim przebiega pomyślnie. W ciągu października, jako pierwszego miesiąca kontraktacji z terminem dostawy na II kwartał 1950 r., spółdzielnie gminne zakontrowały ponad 11 tys. tuczników, co stanowi 43 proc. planu kwartalnego. Przewodzą rolnicy pow. chełmińskiego, którzy wykonali już plan kwartalny w 119,5 proc. Dobre wyniki uzyskali również chłopci powiatów: aleksandrowskiego i inowrocławskiego.

Pomyślnie przedstawia się również dostawa zakontraktowanej trzody. Od czerwca do końca października br. rolnicy pomorscy w ramach podpisanych umów odstawili 36.125 sztuk trzody, a więc tylko o kilka procent mniej niż przewidywały umowy kontraktacyjne.

Począwszy od października br. za-

znaczył się znaczny wzrost wolnorynkowej podaży żywca w porównaniu z poprzednimi miesiącami. Wzmogła się również dostawa zakontraktowanych tuczników.

Kurs dla sędziów bokserskich

Pomorski Okr. Zw. Bokserski w porozumieniu z WUKF organizuje kurs dla sędziów i działaczy bokserskich. Kandydaci winni zgłosić się pisemnie z podaniem (imiennia nazwiska, rok urodzenia, adresu ewtl. przynależności klubowej) w terminie do 26 bm. do Pom. OZB w Bydgoszczy ul. Dworcowa 89, pok. 16.



ZS GWARDIA BIAŁYSTOK w BYDG. W nadch. niedzielę 27 bm. o godz. 11 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Gen. Stalina odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie między ZS Gwardią Białystok i ZS Gwardią Bydgoszcz. Walki odbędą się od wagi muszej do ciężkiej z dublowaną wagą półśrednią. Ilość miejsc siedzących ograniczona, tak że bilety należy nabywać wcześniej w sekretariacie ZS Gwardia od dnia 25 bm. Bydgoszczanie wystąpią najprawdopodobniej w następującym składzie: Zaskwara, Andrzejewski, Szałkowski, Hałas II, Hałas I, II Toruń, średnia Sosnowski i Bąk.

Białostocczanie będą po raz pierwszy gośćmi stolicy Pomorza i przybijają w najbliższym swoim składzie z 6 reprezentantami swego okręgu na czele.

WIECZORNICE SPORTOWE ZS GWARDIA

Zarząd klubu ZS Gwardia Bydg., dbając o podniesienie poziomu sportowego oraz wychowanie społecznie i politycznie-sportowe swoich członków

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Sroda: Krzyk jarzyny.
Czwartek: Krzyk jarzyny.
Piątek: „Okno w lesie“ (premiera)
Początek o 19.30.

KINA — Pomorzanie: Arinka Wolność; Wielkie życie Orzeł Podróże Guliwera Gryf; Pocałunek na stadionie. **Bałtyk:** Zapomniana wioska, Polonia; nieczynne.

Początek seansów: Pomorzanie Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30; Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.30 i 20.00.

MUZEUW MIEJSKIE: codziennie od 9—16 w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11—14.

DYZYURY APTEK do 26 bm. „Pod Koroną“ Dworcowa 48, tel. 24-66 „Starmiejska“ Wełniany Rynek 9 tel. 22-26.

NAWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

PROGRAM RADIOWY

Czwartek, 25 listopada br.
7.50 Program lokalny dnia, 7.55 Wiadomości miejscowe, 14.15 Ptze gład prasy pom. 14.20 Ulubione melodie, 14.45 — 2 fragm. powieści Leberechta „Światła w Kooridi“ 16.20 Dohnanyj — kwartet smyczkowy, 21.00 Muzyka popul.: orkiestra PR pod dyr. Henryka Czyżka, Zygm. Morska i Edm. Rezlera, dwa fortepiany, 22.00 Audycja „W rocznicę zgonu Raoula Kochalskiego“.

„KLUB SPORTOWY „SPD“

Zebranie miesięczne w środę o godzinie 19 w szkole nr 1 na II piętrze.

„Baśka“ święci triumfy w Łubiance

TORUŃ (kz). Łubianka, jako wieś oddalona od Torunia o 16 km, odczuwała potrzebę dobrych imprez artystycznych. Ożywienie życia kulturalno-widowskiego, zawiązała wieś m. in. zespołowi teatralnemu Koła PCK dla Dorosłych. Dzięki energicznej inicjatywie i pracy członkin zarządu koła, jak pp. Afeltowa, Górecka i Dwojaczka — wystawiono sztukę pt. „Baśka“. Reżyserowała ją bardzo udanie p. T. Pniewska. Całość wypadła bardzo pięknie w starannej oprawie dekoracyjnej. Tematyka „Baśki“ dotyczy przeżyć partyzanckich w okresie okupacji i posiada urozmaiconą akcję. Role obsadzili: W Oleśiówna, T. Pniewska, M. Wójcikowa, K. Januszówna, Zdz. Oleś, H. i B. Antonikowie, T. Tchórzewski, Cz. Osak, T. Dwojajski, Zb. Cubek, St. Dąbrowski, J. Palimaka. Suflerowała Syrocka.

Dano przedstawienia przy wielkiej frekwencji. Ambitny zespół teatralny myśli o wyjeździe do Łążyna i nawet do Torunia. Może to być przykładem inicjatywy artystycznej zespołów wiejskich, które należy popierać i zapewnić im dobre warunki pracy.

wprowadza cotygodniowe wieczornice sportowe, które odbywać się będą w każdy czwartek o 18 w sali kina W. U. B. P. przy ul. Chodkiewicza 32. Na każdą wieczornicę składają się będą aktualne referaty fachowe z dziedzin sportowych, społecznych i politycznych, fachowe filmy sportowe i naukowe oraz dyskusje nad referatami i życiem sportowym klubu.

Wstęp na powyższe wieczornice dostępny jest tylko dla członków ZS Gwardia — bezpłatnie za okazaniem karty wstępu które wydaje od dziś sekretariat Klubu ZS Gwardia. Pierwsza wieczornica odbędzie się w czwartek 24 bm. o g. 18. Po wieczornicy w lokalu kina WUBP zebranie organizacyjne sekcji gier sportowych (siatkarze koszykarze i szczyplińscy).

POM OZHT OBRADUJE

Dnia 25 bm. o godz. 19 (piątek) w lokalu klubowym ZS Gwardia (Bydgoszcz) przy ul. Zamojskiego 16, odbędzie się zebranie Zarządu Pomorskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalstwem warszawski zamek, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu utworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 [Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego]. O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha [podając ich dokładne adresy] prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
1093.	Poseż inż. Józef Maciejewski — Warszawa	1.000	
1094.	N. N. — Włocławek	2.000	
1095.	Maria Kalinowska — Szczecin	400	
1096.	Franciszek Rehman — Kraków	200	
1097.	Kazimierz Będziński — Olszówka [pow. Wyrzysk]	500	wzywa: Wojciecha Berenta [Sadki pow. Wyrzysk], Piotra Klimczaka [Olszówka pow. Wyrzysk].
1098.	dr inż. Tadeusz Rubczak, profesor Politechniki Gdańskiej	500	wzywa: prof. inż. Bogumiła Humla [Gdańsk — Politechnika], prof. inż. Franciszka Wichrzyckiego [Gdańsk — Politechnika].
1099.	Halina Gillówna — Tartak LP, Solec Kujawski	150	
1100.	Walentyna i Stanisław Czapelscy — Szczecin	500	
1101.	Jadwiga Langiewicz — Gdynia	300	wzywa: Gabriele Pernak [Gdynia, Starowiejska 34], Stanisławę Powarłowską [Gdynia, Krasińskiego 42].
1102.	Dzieci kl. V, VI i VII Szk. Podst. Dźwierszno Małe	700	wzywają: szkoły w Dźwierzynie i Witrogoszczy.
1103.	Władysław Prugar, Gdynia	300	
1104.	Zygmunt Polanowski, Toruń	300	
1105.	Tadeusz Rynkowski, Radiowęzeł RP Solec Kujawski	300	
1106.	B. Gajewski, Solec Kujawski	150	wzywa: Stanisława Bogrowskiego [Solec Kuj., Bydgoska 16], Wacława Cieślaka [Solec Kuj., Przedmieście Toruńskie 12], Henryka Górnego [Solec Kuj., Przyłubie 1a], Henryka Schumahera [Solec Kuj., Przyłubie 1a], Antoniego Jankowskiego [Solec Kuj., Tartak LP], Józefa Jeżewskiego [Solec Kuj., Przedmieście Toruńskie 12], Franciszka Bambrowicza [Solec Kujawski, Tajaczną 17], Piotra Wojtkowiaka [Solec Kuj., Kościuszki 15], Pawła Aszkowskiego [Solec Kuj., Przedmieście Toruńskie nr 41], Stefana Gacę [Solec Kuj., Przedmieście Toruńskie 12], Michała Jagielskiego [Bydgoszcz-Wschód, Tartak LP], Kazimierza Zajączkowskiego [Solec Kuj., Przedmieście Toruńskie 9].
1107.	Józef Majewski, Kcynia	500	wzywa: Alojzego Szymańskiego [Kcynia, Rynek 20], Antoniego Klarczyńskiego [Kcynia, Poznańska 6].
1108.	Aleksander Michalak, Zielonczyn, pow. Bydgoszcz	200	wzywa: Romana Redmana [Kruszyniec, pow. Bydgoszcz], Jana Janiszewskiego [Kruszyniec, pow. Bydgoszcz], Henryka Ciesielskiego [Dąbrówka Nowa, pow. Bydgoszcz], Edwarda Przybylskiego [Dąbrówka Nowa, pow. Bydgoszcz], Antoniego Małasa [Kruszyn, pow. Bydgoszcz].

PRENUMERATA

jest najtańszą i najkorzystniejszą formą zapewnienia sobie codziennej i regularnej

DOSTAWY „IKP”

Szermierze polscy przegrwają w Budapeszcie 0:3

BUDAPESZT. Międzypaństwowe spotkanie szermierze Polska — Węgry, rozegrane w Budapeszcie, za kończyło się zwycięstwem Węgrów 3:0. W pierwszym dniu zawodów Węgrzy zwyciężyli w szpadzie 9:7, w drugim dniu wygrali szablę 9:5 oraz floret kobiet 9:7.

We florecie kobiet Węgierki, przy stanie 9:6, zrezygnowały z ostatniej walki, wobec czego Nawrocka zdobyła punkt w. o. Zawodniczki polskie stanowiły zupełnie równorzędnego przeciwnika dla drużyny węgierskiej i miały szanse rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Liszkowska prowadziła z Węgierką Salyi 3:1 i tylko z powodu kontuzji ręki walkę tę przegrała. W dalszych spotkaniach Liszkowska zastąpiła Kurek, która wypadła jednak słabo. Z zespołu polskiego najlepiej wypadła Markowska, która przegrała jedynie z mistrzynią olimp. Elek. Nawrocka stoczyła równorzędną walkę z Elek, jednak w dalszych spotkaniach walczyła nerwowo i ze stosunkowo słabą Węgierką Horvath przegrała 0:4. Dobrze również wypadła Skupieńówna, która odniosła dwa zwycięstwa.

W szabli spotkanie, z powodu późnej pory, przerwane zostało przy stanie 9:5 dla Węgrów. Drużyna węgierska wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie. Z olimpijczyków brakowało jedynie Gerevicha. W zespole węgierskim najlepiej wypadł Kovacs, który odniósł trzy zwycięstwa. Po dwa zwycięstwa odnieśli: Bercseli i Rajcsanyi. W drużynie polskiej trzy zwycięstwa odniósł Sobik oraz dwa — Zabłocki.

Jak wiadomo, szermierze węgierscy walczyli jednocześnie na dwóch frontach: z Polską i Czechosłowacją. Należy jednak podkreślić, że przeciwko drużynie polskiej Węgrzy wystawili dużo silniejszy skład, niż przeciwko CSR.

Maty felieton

Ciut - ciut za słono...

Jak wiadomo, wiele rozmaitych rzeczy i czynności dzieli się na kategorie. M. in. i knajpy i pogrzeby. Np. nieboszczykowi, grzebanemu według taryfy pierwszej kategorii, towarzyszą w ostatniej przejażdżce czarno ubrani karamaniarze w napoleońskich pirogach, a on sam paraduje na wytwornym karawanie, przybranym w girlandy i aniolki. Przy kategorii drugiej, aniolkowie ani girland już nie ma, pozostaje zato karawan, wreszcie przy taryfie najtańszej (pogrzeb kategorii piątej) u bogi nieboszczyk pieszo drąduje na



commentarz, dźwigając na plecach swoją własną trumnę.

Z knajpami jest podobnie. Kategoria pierwsza: kandelabry, dywany, kryształ. Kategoria czwarta: brudny szynkwas, nieswieże rollmopsy, zaduch i śmiecie. A poza tym różnica w cenach. Im lokal wyższej kategorii, tym i ceny wyższe. Wydało mi się jednak, że wszystko ma swoje granice. Nawet ceny. Tym czasem niepramda — jeden z moich znajomych wyprowadził mnie wczoro-

raj z błędu. Przyszedł do redakcji i zaczął mi płakać w rękawo.

— Stuchaj — lkał — byłem w Poznaniu i poszedłem do peronej kawiarni. To taki, rozumiesz, lokal pierwszej kategorii. Bardzo porządkowy lokal. Wytworny ogromnie. Zamówiłem dwie kawy i... — tu zaszlochował — i diabli mnie podkusili zamówić ciociarkę wiśniówki. Wiesz przecież, że wódki nie pijam. Ale myślę: raz kozie śmierć! No i ta ciociarka! Sumienie nas gryzło, aż wypiliśmy. Gdy wypiliśmy, to mój towarzysz westchnął, pokręcił się na krześle i mówi: „A może jeszcze?”. Pomyślałem, że jak wsięść to za obie nogi. Już... już chciałem się zgodzić — ale tknęło mnie coś. „Panie starszy! — wołam. — Niech pan nas policzy!”. Wiesz — strzeżonego Pan Bóg strzeże. Przyszedł Obliczył. Pokazał. Spójrz!

Spojrzałem na rachunek. Widniało, jak byk: 2048.— zł.

Przeczytałem ponownie. Potem po raz trzeci. Zgadza się.

— I co ty na to? — wrzasnął znajomy. — Czy to w porządku?

A więc sprawdziłem po raz czwarty. Obliczyliśmy. „Wte i me-rote”. Na krzyż. Tam i z porotem. Dodałmy datę, rok urodzenia kelnera, numer domu, w którym mieści się restauracja. Wciąż nam nie wychodziło.

— A może on tak liczył, jak ten fakir? — spytałem wreszcie.

— Jaki fakir?

— Ten, co pokazywał węzła i krzyżał: „Oto, szanowne państwo, największy na świecie węzł bo! 18 stóp! Kto nie wierzy, niechaj zmierz! 9 od tła do ogona i 9 z powrotem, razem 18!”.

— Nie... To zbyt porządkowy lokal... Więc w rezultacie nic nie wiem.

Dlaczego taka cena, za co i po co. Wiem, że jeśli kelner był w porządku i cennik w porządku, to bardzo niemiłosiernie obliczona jest marża zarobkowa. Ciut-ciut za słono.

Wkrótce wybieram się do Poznania. Nie omieszkać zajść do tej kawiarni. Też na kawę i ciociarkę wiśniówki. Przekonam się namacalnie na własnej kieszeni. Gdy znowu zostanie po niej tak uderzony, jak uderzone mego znajomego — napiszę drugi felieton. Tym razem jednak nie do gazet, a do jakiejś komisji i poproszę, w imię dobra siołata pracy. Aby zbadali. Aby zbadali, czy czasem nie jest za wysoka marża cennikowa. Bo naprawdę, tym razem normę przekroczono. O wiele proc.

A przekraczanie normy nie zamiesz jest wskazane. Zwłaszcza przy rachunkach.

Jur

Zjazd delegatów Związku Cechów Włókienniczych

(Dokończenie ze strony 3)

krzewicielem oświaty zawodowej i ogólnej wśród braci krawieckiej i jego piękny wzrost i popularność jest nie tylko dowodem dobrego redagowania go, ale i dowodem żywotności i przężności Cechu Krawców w Poznaniu, który pragnie wciągnąć do współpracy bratnie cechy — dla podniesienia poziomu rzemiosła krawieckiego na terenie całego kraju.

Należy podkreślić szczęśliwy pomysł uruchomienia kursu kroju męskiego i damskiego w „Postępie Krawieckim” według stworzonego przez

kolegium redakcyjne systemu. Celem takiego kursu — jak i kursu prowadzonego na miejscu w Cechu Krawców, jest wprowadzenie jednolitego systemu kroju.

W komunikatach zarządu i wolnych głosach poruszono szereg aktualnych spraw. Głos zabierali m. in.: p. Międzyo z Ogólnopolskiego Komitetu oraz starszy Cechu Krawców w Warszawie p. Rzechowski. Poruszono m. in. sprawy podatku zryczałowanego ustalenia produktywności uczniów krawieckich, sprawę rewizji cennika za usługi krawieckie. Zjazd miał zasadniczo charakter nie gospodarczy, a oświatowy i zawodowy (Ł. R.)

Ogłoszenie

w sprawie ewidencji i kontroli ruchu ludności

Zarząd Miejski wzywa wszystkich właścicieli domów, administratorów i prowadzących meldunki do zgłoszenia w Biurze Ewidencji Ludności ul. Gen. Stalina 38, 1 p. tych osób, które przebywają bez meldowania, albo są zameldowane, ale tu nie zamieszkują.

Zgłoszenia dokonać należy pisemnie lub ustnie najpóźniej do dnia 5 grudnia 1949 r.

Zwraca się uwagę, że odpowiedzialność za niezameldowanie i niewymeldowanie, osób spada w pierwszej linii na prowadzących meldunki oraz na głównych lokatorów.

Za niestosowanie się do przepisów i rozporządzeń meldunkowych oraz za niewykonanie niniejszego zarządzenia, Zarząd Miejski wymierzać będzie wysokie kary.

PREZYDENT MIASTA

(-) K. Małudziński

WOLNE POSADY

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW I MAJSTRÓW BUDOWLANYCH, MURARZY, CIEŚLI, ZDUNÓW, BLACHARZY, INSTALATORÓW, ELEKTROMONTERÓW, KONTYŚCÓW, KSIĘGOWYCH — ZA-TRUDNI SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY, PLAC WOLNOŚCI 1. (3225)

Młynarz

samołoty potrzebny zaraz, młyn elektryczny 2 pary walcy, wieś. Oferty IKP Bydgoszcz „Zachód”. (3271)

PRACY POSZUKUJĄ

Gospodynini

inteligentna, rzetelna i uczciwa przyjmie pracę u solidnych państwa lub na plebanii. Zgłoszenia Bydgoszcz, Sienkiewicza 13/2 (7192)

KUPNO

SREBRO

złom monety, wyroby KUPIJE stale w każdej ilości — tel. 34-88

„NEOCHEMIA” Laboratorium Chemiczne Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki 6 Dojazd tramwajem 5, przystanek — ul. Krakowska. 264

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany kulturalnemu odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz „Solidny”. (7193)

RÓŻNE

Sklep

posiadam, śródmieście Bydgoszczy, Zmienię branżę, przyjmę współpracownika. Oczekuję propozycji. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Susienny”. (7194)

ZGUBY

Zgubiono

legitymację Ubezpieczalni Społecznej Bydgoszcz nr 6175272 — Hafka Bernard, Zapędowo. (3268)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zgubioną kartę rejestracyjną, księżeczkę wojskową RKU Chojnice, zaświadczenie stałe. Zychski Józef, Rytel, pow. Chojnica (3269)

HUMOR

Gdy „magik” szuka zagubionego klucza...



POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE!

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, CZWARTEK, 24 LISTOPADA.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Program lokalny dnia. 7.55 Wiadomości miejscowe. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości poudniowe. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika Czechosłowacka. 14.15 Przejrzyj gazetki pomorskiej. 14.20 Ulubione melodie. 14.45 2 fragment powieści Leberekta „Światło w Koordii”. 14.55 Zapomniany pieśniarz Stanisław Lipski: Hanna Tarska, sopran, Zbigniew Melanowski, baryton. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Budujemy Nieznanowo”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dzieńnik popołudniowy. 16.20 Dohnajny — Kwartet smyczkowy. 17.00 Audycja z cyklu „Stuchamy muzyki”. 17.35 Śpiewamy pieśni młodzieżowe. 18.00 Reportaż. 18.15 Koncert zespołu mandolinistów pod dyr. A. Ciukszy. 18.40 Wszelchnia radiowa. 19.00 Walczyliśmy z analfabetyzmem. 19.15 Strajk monterów — słuchowisko wg sztuki Sandora i Kovácsa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Muzyka popularna: orkiestra PR pod dyr. Henryka Czyża, Zygmunta Morska i Edmund Rezler, dwa fortepiany. 21.40 Niziny, powieść Elizy Orzeszkowej. 22.00 Audycja „W rocznicę zgonu Raoula Koczalskiego”. 22.15 Muzyka ludowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoreczeni pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIEKSYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100-350 zł, za tekstem od 40-150 zł, nekrologi od 35-200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.